

Towarzystwo Ziemi Głogowskiej
Biblioteka Encyklopedii Ziemi Głogowskiej

KAZIMIERZ GLIŃSKI

KRONIKA POWIATU GŁOGOWSKIEGO
z roku 1946

Głogów 1996

Komitet redakcyjny:

Antoni Bok, Janusz Chutkowski (redaktor naczelny), Jerzy Dymytryszyn (sekretarz redakcji), Zenon Hendel, Jerzy Sadowski

Biblioteka Encyklopedii Ziemi Głogowskiej

Tom XXVI Kazimierz Gliński: Kronika powiatu głogowskiego z roku 1946

Towarzystwo Ziemi Głogowskiej dziękuje Muzeum Archeologiczno - Historycznemu w Głogowie za udostępnienie tekstu kroniki.

Tytuł kroniki pochodzi od redakcji

Przedmowa

Było to ponure jesienne popołudnie 1966 r. Musiałem być już bardzo zmęczony, bo wbrew swoim zwyczajom, czekając na rozprawę w Sądzie Powiatowym w Głogowie, wszedłem na salę rozpraw i usiadłem w ławach dla publiczności. Oprócz mnie nikt tam zresztą nie siedział. Toczyła się sprawa z powództwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie przeciwko pozwanemu Kazimierzowi Glińskiemu, o wydanie kroniki pisanej przez pozwanego w czasach kiedy był wicestarostą głogowskim, w roku 1946. Powoda reprezentował radca prawny Wincenty Grzybowski. Pozwany występował sam. Przewodniczył prezes Sądu Tadeusz Maciejewski. Powód wykazywał, że kronika była pisana w ramach obowiązków służbowych pozwanego, w czasie pracy u powoda i z użyciem jego materiałów, a więc stanowi jego własność. Pozwany twierdził, że pisał ją z własnej inicjatywy i domagał się kwoty 10.000 zł jako rekompensatę włożonej pracy i w zamian za przeniesienie prawa własności.

Pomimo zmęczenia sprawa zainteresowała mnie ogromnie. Byłem zdumiony, że ludzie przywiązują tak wielką wagę do wspomnień, z nieodległej przecież wówczas przeszłości. W czasie przerwy w rozprawie podszedłem do prezesa Maciejewskiego i poprosiłem o pokazanie mi przedmiotu sporu. Moje zdumienie jeszcze wzrosło. Owa kronika, to zwykły zeszyt formatu A 4 w czarnych sztywnych okładkach, zapisany pismem ręcznym. Wklejono do niego trochę dosyć nieporadnie wykonanych amatorskich fotografii i formularze legitymacji służbowych. Pomyślałem sobie, że przecież ja sam mam bardzo wiele takich fotografii z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, które kiedyś będą miały wartość historyczną i że może warto je jakoś zabezpieczyć opisać i zachować dla potomności. I tak moje dotychczasowe, dosyć nieokreślone zainteresowania historią Głogowa zaczęły się konkretyzować.

A sprawa pomiędzy Glińskim i Prezydium wówczas się nie zakończyła. O ile dobrze pamiętam (bo zacząłem się nią interesować), zakończyła się na którejś z następnych rozpraw ugodą sądową, na podstawie której pozwany uznał prawo powoda do kroniki, a powód zobowiązał się zapłacić mu za poniesioną przy jej pisaniu pracę jakąś niewielką sumę pieniędzy. Potem kronika została przez sekretarza Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie Walentego Nawrockiego przekazana utworzonemu wówczas Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych w Głogowie, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego. Doceniając znaczenie zawartych w niej informacji Towarzystwo Ziemi Głogowskiej postanowiło, w pięćdziesiąt lat po jej spisaniu i trzydzieści lat po pamiętnym procesie, za uprzejmą zgodą dyrektora Muzeum Archeologiczno - Historycznego Pana mgra Leszka Lenarczyka, wydać ją w ramach Biblioteki Encyklopedii Ziemi Głogowskiej.

W niniejszym wydawnictwie zamieszczono pełny tekst kroniki, zachowując sposób pisania jej autora i adnotacje Walentego Nawrockiego i Kazimierza Glińskiego umieszczone na końcu. Tekst kroniki zawiera ubytki, powstałe po jej napisaniu, które zaznaczono w niniejszym wydaniu znakiem (...). Miejsca trudne do odczytania oznaczono znakiem (?). Nie reprodukowano wklejonych do niej fotografii i wycinków prasowych ponieważ ich jakość nie zapewnia, w wydawnictwie wykonanym prostymi metodami, odpowiedniej ich czytelności. Nie prostowano również zawartych w kronice nieścisłości, traktując ją jako wydawnictwo źródłowe. Ponieważ oryginał kroniki nie zawierał tytułu zaszła konieczność nadania go przez wydawcę, co uczyniłem, kierując się zawartą w niej treścią. Jestem przekonany, że pomimo licznych braków kronika Kazimierza Glińskiego okaże się ważnym źródłem historycznym do dziejów Ziemi Głogowskiej bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej i będzie służyła wielu historykom, pozwalając im lepiej poznać i opisać tą trudną epokę.

Janusz Chutkowski

Głogów, czerwiec 1996 r.

14.I.1946.

Nieustającemu hukowi dział, z godziny na godzinę przybliżającemu się od wschodu do najbardziej centralnych części kraju, wtórował gorący, pełen podniecenia i oczekiwania rytm serc milionów Polaków. Huk setek tysięcy granatów i bomb przelewał się wielkim echem po roztokach i wierchach beskidzkich, wdzierał się do wąskich ulic starego Krakowa, odbijał się od świętokrzyskiego pasma gór, leciał nad ponure miasto trupów i domów - szkieletów - nad umęczoną Warszawę.

Partyzant w górskiej kniei i w lasach nadwiślańskich mocniej uchwycił automat. Żywiej zabiło pozornie już na wszystko nieczułe serce więźnia Oświęcimia.

Łuną pożarów i i hekatombami trupów Wolność znaczyła swój pochód ku środkowej Polsce.

Jeszcze nie zdołano zorganizować życia w centralnych województwach, kiedy garstka zapaleńców ruszyła w ślad za kolumnami Wojska Polskiego i Armii Czerwonej dalej na zachód. Za żołnierzem polskim poszedł polski urzędnik i polski milicjant. Poszedł by krew polska, która wsiąkła w bruki Berlina, w piaski Kołobrzegu, zmieszała się z wodami Nysy i zrosiła ulice Drezna - nie poszła na marne.

Zaprawdę! to byli pierwsi pionierzy! Pojechali na ziemie, na których Polacy nie od dziś krew swą przelewali. Wszak Dolny Śląk - to ziemia bohaterskich Głogowian, to ziemia Psiego Pola, ziemia Henryka Pobożnego i Bolka Świdnickiego. Żołnierz demokratycznej Polski nie toczył tu wojny imperialistycznej.

I kiedy Armie Polska i Radziecka zatknęły zwycięskie sztandary na gruzach Wrocławia, kiedy Wojska Narodów Zjednoczonych, w liczbie których również nie brakowało Polaków, dobijały faszystowską bestię w jej własnych leżach - ruszyli nieliczni jeszcze wówczas przedstawiciele administracji polskiej w różne strony, by objąć nowoodzyskane ziemie po wieczne czasy w posiadanie, jako integralną część Rzeczypospolitej.

Za pierwszą grupą przybywały następne. Przybywali ludzie z Krakowa i Radomia, z Nowego Sącza, z Poznania, Kielc i Starachowic. Większość z nich zapuściła korzenie na podsudeckiej ziemi, na całym Dolnym Śląsku. Zdezzerterowali ludzie słabi, ulegający tendencyjnie rozsiewanym panikarskim wieściom. Odjechali ci, co wypakowali swoje kieszenie. Odjechali ci, co przyjechali tu wyłącznie po dobrobyt.

Zostali tacy, którzy chcą tu dobrobyt stworzyć. Zostali i zapomnieli o dzielnicowych różnicach i patriotyzmach lokalnych. Stali się wszyscy synami jednej dzielnicy - Dolnego Śląska. Stali się lokalnymi patriotami powiatu głogowskiego.

Przy nowych sztandarach, mimo przeszkód i niedociągnięć stanęli twardo: i robotnik i osadnik rolny i milicjant i urzędnik. Pójdą naprzód w Głogowie. Pójdą naprzód na Dolnym Śląsku, pójdą naprzód w całej Odrodzonej Ojczyźnie ku słońcu lepszej przyszłości, którego promienie przedzierają się przez ciężkie, nierozwiane jeszcze po burzy wojennej chmury zaprzęgając do dalszej, uporczywej walki o Niepodległość.

Było ich - dwadzieścia troje, którzy niezwłocznie stawili się na zew mgr. Stanisława Piaskowskiego w Kielcach, mianowanego przez Rząd Tymczasowy Pełnomocnikiem Rządu R.P. na okręg administracyjny Dolnego Śląska:

1. Marzec Władysław
2. Ziemiński Jan
3. Leśniewska Stanisława
4. Bilski Piotr
5. Bilski Ignacy
6. Marzec Adela
7. Lewiński Zygmunt
8. Salwa Tadeusz

9. Toporkiewicz Henryk
10. Grzegorski
11. Brożyna Józef
12. Nędza Stanisław
13. Ludwiczak Kazimierz
14. Chominiec Bolesław
15. Mieszalski Stefan
16. Górniak Julia
17. Senkowska Irena
18. Pierściński Władysław
19. Gromadzki Bolesław
20. Janis Antoni
21. inż. Kasprzycki Władysław
22. Pajek Czesław
23. Nowicki Jarosław

Było to w końcu marca 1945 r. I podczas gdy Wrocław bronił się jeszcze - oni jechali już pociągiem na punkt zborny w Oleśnicy. Stąd trochę pieszo, trochę samochodem udali się do Trzebnicy, gdzie zaczęto ich dzielić na poszczególne obwody - powiaty. Ci właśnie, których wymieniałem wyznaczono w części, w części zaś zgłosili się na ochotnika na wyjazd do Obwodu Głogowskiego. Na cały Dolny Śląsk przewidziany był z góry klucz partyjny, według którego obsadzano poszczególne powiaty Pełnomocnikami Obwodowymi. Zgodnie z planem na obwód głogowski przypadał Pełnomocnik Obwodowy - członek Stronnictwa Ludowego i jego zastępca - członek Polskiej Partii Socjalistycznej. Oba te stanowiska powierzono: Władysławowi Marcowi (S.L.) i Janowi Ziemianowi (P.P.S.)

"W kilka dni po upadku Wrocławia i przybyciu ich na punkt w Trzebnicy, gdzie tymczasowo zorganizowano Urząd Pełnomocnika Okręgowego - grupa nasza"- mówi obywatel Bilski Piotr - udała się samochodem do Głogowa. Oczom naszym ukazało się z dala wielkie rozległe miasto, z górującymi ponad nim wieżami świątyni i kominami kilku fabryk, budząc w nas ciekawość i dziwną nadzieję. Niestety, na wstępie już spotkał nas szereg domów - szkieletów z czarnymi otworami po dawnych oknach. W powietrzu czuć było swąd spalenizny, na ulicach leżały tysiące odłamków bomb i granatów oraz w beładzie leżące przeróżne przedmioty, widać porzucone w panicznej ucieczce. Opadły nam ręce."

"Jakiś żołnierz sowiecki wskazał nam drogę ku domowi, w jakim mieściła się Radziecka Komenda Wojenna. Był to jedyny gmach w Głogowie stojący przy dawnej Königstrasse, jaki ocalał w 85 %. Po uprzednim wylegitymowaniu się przyjął nas Komendant Wojenny, oferując nam nocleg i pożywienie w czasie pobytu. Na szczęście byliśmy tylko przez jedną dobę. Brrr... w ciemnościach nocy, czy w świetle dnia jednakowo groźnie Głogów wyglądał. Wszędzie gruzy, stosy śmieci i rumowiska, trupy ludzkie i zwierzęce i masy szczurów, a wśród tego wszystkiego przesuwające się postacie Niemców, pozostałych w czasie walk, czy powracających do dawnych swych mieszkań."

Poszliśmy do dawniej zwanego Urstetten lub Zarkau - to znaczy do Żarkowa, odległego zaledwie o dwa kilometry od Głogowa. Wieś okazała, prawie zupełnie nie zniszczona, zamieszkała dawniej w części przez rolników i w części przez robotników zatrudnionych w istniejącej tam elektrowni ".(?)"

"Przetrwaliśmy tam przez resztę maja i pierwszą połowę czerwca, zdobywając sobie żywność przez wyszukiwanie pozostałych po Niemcach zapasów, objeżdżając powiat na rowerach, które były nam odbierane przez walęsających się luźno żołnierzy.

"W maju jeszcze przyjechała do nas wyprawa z Jarocina z ówczesnym wicestarostą powiatu na czele, usiłując obsadzić nasze stanowiska własnymi ludźmi. Trzeba było widzieć jaką minę mieli w momencie, gdy dowiedzieli się, że obwód nasz jest już obsadzony. Ponieważ brak nam było rąk do pracy - Pełnomocnik Marzec przyjął spośród nich: Kazimierza Podeszwę, Eugeniusza Hoinkę, Maćkowiaka i Nowaka. W tym samym czasie zaczął pracować Jan Przybyłowski."

Niedogodne warunki mieszkaniowe i brak środków komunikacyjnych, brak mostu na Odrze, co w znacznym stopniu utrudniało administrowanie Obwodem wreszcie brak komunikacji kolejowej z terenami Polski środkowej - przyczyniły się do decyzji Pełnomocnika, by siedzibę przenieść do miasteczka Sławy, leżącego na północno - wschodnim skraju Obwodu. Miasteczko to, dawniej zwane Schlesiersee, a jeszcze dawniej Schlawa posiadało stację kolejową i stałą, codzienną komunikację kolejową z Leszmem, Poznaniem i Lignicą przez oddaloną od Sławy o 20 kilometrów Wschowę. Było ono miejscowością kuracyjną i lotniskową, położonym nad wielkim jeziorem Śląskim (11 kilometrów wzdłuż i 4 km szerokość); niezniszczone, dość rozległe, czyste i najładniejsze w całym Obwodzie głogowskim."

"Pierwszy transport urzędników i rzeczy na wozach odszedł z Noskowic (tak później nazywano Żarków) w dniu 10 czerwca 1945 roku; drugi transport - w dniu 26 czerwca 1945 roku. Pozostał jedynie referat Kolonizacji i Osadnictwa miejskiego, na czele którego stał Piotr Bilski z Leśniewską i Pierścińskim. Ów drugi transport został doszczętnie ograbiony na drodze przez tereny Obwodu wschowskiego. Dziwnym trafem wszystkie przedmioty jak części motocyklowe, samochodowe i inne znalazły się w Komendanturze Wojennej we Wschowie. Wszystkie reklamacje nie zdały się na nic. Nie zwrócono tych przedmiotów, tłumacząc, że mają one charakter łupów wojennych."

Tyle mógł o tych czasach powiedzieć obywatel Polski.

Dziś już wprawdzie trudno zasięgnąć informacji o ówczesnych warunkach od b. Pełnomocnika Marca i jego zastępcy - Ziemiańskiego bo obu ich już nie ma. Posłuchajmy jednak co o tym opowie Bolesław Chominiec.

"W Kielcach rozbrzmiewał zew "na Zachód". Zgłosiłem się jako jeden z pierwszych. Po dopełnieniu wszelkich formalności i złożeniu, przewidzianych wówczas, deklaracji, udaliśmy się pociągiem przez Oleśnicę do Trzebnicy. Znaleźliśmy się tam już w dniu 14 kwietnia 1945 roku z uśmiechem na ustach, mimo że dochodził do nas huk pękających bomb i pocisków artyleryjskich."

Święto 1 maja obchodziliśmy niezwykle uroczyste przy udziale naszych organizacji politycznych oraz przedstawicieli Armii Radzieckiej. Po przemówieniach mgr. Stanisława Piaskowskiego oraz sowieckiego Komendanta Garnizonu Trzebnica spożyliśmy wspólny obiad w domu lotniskowym, w którym niegdyś wypoczywało "gestapo".

"Dnia 2 maja tego roku nastąpił odjazd urzędników do wyznaczonych im Obwodów. Nasza grupa, głogowska, ze śpiewem jechała wozem ciężarowym przez Wołów i Lubin do Głogowa. Tu zastaliśmy tylko jedno wielkie cmentarzysko."

"Sowiecki Komendant Wojenny miasta Głogowa zamieszkał w jednym, częściowo ocalałym budynku, gdzie dawniej mieściło się gimnazjum niemieckie."

"Po zameldowaniu się przez obyw. Marca Władysława Komendantowi Wojennemu - ten przyjął nas na audiencji i przychylnie się do nas ustosunkował. Nastąpił obiad, po którym kazał nam wydać pewną ilość chleba, 2 worki mąki i 1 worek cukru, co stanowiło zasadniczą podstawę pod nasze przyszłe gospodarstwo."

"Z uwagi na zniszczenie Głogowa w 98 % Komendant Wojenny zaproponował nam zorganizowanie biur Starostwa we wsi, odległej od miasta o 2 km, o nazwie Urstetten - Żarków, a ostatnio Noskowice. Projekt ten przyjęliśmy i udawszy się na miejsce rozpoczęliśmy prace nad oczyszczeniem pomieszczeń w budynku, gdzie obecnie mieści się gmina Noskowice."

"Po uporaniu się z oczyszczeniem biur i poszczególnych mieszkań dla nas - wyjechaliśmy w teren celem opisu stanu zaludnienia i zniszczenia powiatu oraz stanu zasiewów. Obwód był całkowicie opuszczony przez Niemców i tylko gdzieś tam błakali się Niemcy - starcy. Polaków, prócz nas, nie było. W terenie poruszaliśmy się na 4 rowerach, które otrzymaliśmy od Komendy Wojennej; niestety, nie długo, wałęsający się żołnierze odebrali je nam, mimo posiadanych przez nas właściwych zezwoleń, napisanych w języku rosyjskim i zaopatrzonych w sowieckie pieczęcie."

"Po godzinach służbowych, oprócz porządkowania mieszkań, zajmowaliśmy się zbieraniem pozostałej po Niemcach żywności; były wypadki, że wraz ze mną kolega Toporkiewicz Henryk, woźny Bolesław Ścibisz i inni nosili na własnych plecach worki z żytem, pszenicą, fasolą i kawą lub też ładując to na niemiecki wóz i ciągnąc z żartami, śmiechem i śpiewem. Oprócz żywności znosiliśmy sprzęty kuchenne."

"Za pośrednictwem tablic ogłoszeniowych i informacyjnych zachęcaliśmy ludność polską, powracającą z Zachodu do zatrzymania się u nas i stałego osiedlenia się, informując ją, że ziemie te były, są i zawsze już pozostaną polskie. Najczęściej słuchano nas, ale wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewna część osadników, która pod przymusem została wciągana do przymusowych robót w potworzonych wówczas przez wojsko

kołchozach, nie mając możliwości gospodarowania samoistnie. Nie pozwalanie na otwarcie kopców ziemniaczanych, spowodowało zniszczenie tych ziemniaków."

"Ponieważ w owym czasie nie było Milicji - organizowaliśmy ją sami, werbując do niej ludzi powracających z Zachodu; broń dla nich zbieraliśmy w terenie, a w szczególności w gruzach Głogowa."

Pewnego dnia zjechał do Noskovic oddział wojska radzieckiego, który po prostu wyrzucił nas z mieszkań naszych, mimo że szereg domów innych było wolnych. Wraz z tym oddziałem zakwaterowali się jeńcy włoscy, niemieccy i inni. Odebrano nam piekarnię, wobec czego znaleźliśmy się bez chleba, ponieważ i druga piekarnia została nam zajęta również. Zażalenie, wniesione do Komendanta Wojennego miało ten skutek, że poświęcił nam 1 dzień wypieku w tygodniu w piekarni głogowskiej. Mimo to zaczęliśmy odczuwać głód. Nasz stan pogarszał się z dnia na dzień. Wobec wyrzucenia nas z zajętych przez nas domów - zamieszkaliśmy wszyscy w jednym budynku, w którym zarazem mieściły się biura Starostwa. Powodem tego były choćby tego rodzaju przypadki: mieszkałem wraz z kolegą Stefanem Mieszalskim w jednym pokoju z kuchnią. W dniu Bożego Ciała otrzymaliśmy od jakichś dwu oficerów sowieckich nakaz opuszczenia tego mieszkania bezwzględnie w ciągu 24 godzin. I znowu, mimo interwencji Komendanta Wojennego, który na miejsce wysłał swego oficera, wyrzuciono nas."

"Muszę tu dodać, że w drugim dniu przyjazdu do Noskovic wybuchł pożar w fabryce papy, który ugasiłymi własnymi rękami przy pomocy piasku i gliny, ratując tym samym około 2 miliony przedwojennych złotych, od zniszczenia. Spłonął wówczas jedynie mały warsztat reparacyjny."

"Okolo 8 maja 1945 roku z Jarocina przyjechała do nas cała grupa urzędników dla obsadzenia Obwodu pod dowództwem wicestarosty powiatu jarocińskiego obyw. Kaczmarka. Przywieźli ze sobą nawet Milicję Obywatelską. Zgłosili się do ob. Pełnomocnika Marca z uprawnieniami do objęcia powiatu, wystawionymi przez starostę jarocińskiego. Po wylegitymowaniu ob. Marzec skierował ich do Pełnomocnika Okręgowego celem uzyskania aprobaty; nie uczynili tego i znikli z terenu, pozostawiając kilka osób, które zgodziły się pracować u nas, a mianowicie: Kazimierz Podeszwa, Władysław Przybył, Roman Kosmała, Eugeniusz Hoinka, Zygmunt Briske i Józef Maćkowiak."

"Do smutnych naszych przeżyć musimy dopisać wypadek kolegi Michałowskiego, który został rozerwany przez pięć pancerną jaką nieostrożnie manipulował. Pogrzebaliśmy go w Noskovicach."

"Obyw. inż. Władysław Kasprzycki - kolega zawiadomił nas, że Wschowa uzurpuje sobie jakieś prawa do terenów powiatu głogowskiego, leżących po prawej stronie Odry, pobierając równocześnie opłaty od osadników na rzecz Polskiego Związku Zachodniego. Pełnomocnik Marzec złożył wizytę Pełnomocnikowi wschowskiemu - Jurowi, który obiecał zaniechać tej akcji. Niestety nie zaniechał jej, a zarazem zaczął szerzyć wśród osadników wieści, że tereny te będą należały do powiatu wschowskiego. Wobec takiego stanu spraw postanowiliśmy przenieść się do Sławy, dokąd skierowaliśmy pierwszy nasz transport w dniu 10 czerwca 1945 roku, składający się z 11 furmanek. Drugi transport z dnia 16 czerwca; pod kierownictwem kolegi Toporkiewicza Henryka jechał przez tereny powiatu wschowskiego, gdzie, za namową sołtysa ze Starych Drzewiec, został zakwestionowany przez sowiecką Komendę Wojenną, która zabrała nam wtedy części samochodowe i motocyklowe, 2 samochody, 2 motocykle, 18 rowerów, maszyny do pisania, a nawet prywatną garderobę, uznając ją za trofea wojenne. Reklamacje nie odniosły żadnego skutku."

Tyle jeśli chodzi o przeżycia z tych pierwszych, istic pionierskich czasów.

Starostwo zaczęło od tego czasu organizować sobie biura w Sławie Śląskiej.

W tym czasie urzędował już Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Powiatowy na Obwód III Głogów, którego jednostką nadrzędną był Oddział Wojewódzki z Siedzibą w Lignicy.

Zadania do wykonania były olbrzymie; należało przyjąć, idące ze wschodnich obszarów Polski, które przypadły Rosji sowieckiej, transporty repatriantów, zaopiekować się nimi w drodze, osadzić na gospodarstwach poniemieckich. Wprawdzie z tą chwilą opieka P.U.R. kończyła się, przechodząc na barki Urzędu Pełnomocnika Obwodowego, to jednak i wymieniona wyżej praca napotykała na szereg trudności, z których największą był brak środków lokomocji. Zresztą to była bolączka bez mała wszystkich urzędów. Poza tym brak było również rąk do pracy, a przecież zwiększająca się z każdym tygodniem ilość repatriantów, musiała być załatwiona przynajmniej w sposób dostateczny. Wreszcie dawał się odczuć dotkliwie brak gotówki nie tylko dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb przesiedleńców, lecz również i personelu P.U.R. Wspomnę tu np. fakt wypłacenia pracownikom pensji papierosami, jakie liczono im po cenach z wolnego rynku.

Stan ten powoli zaczął poprawiać się. P.U.R. był jednym z pierwszych urzędów, jaki został wyposażony w samochód ciężarowy, motocykl i konia. Znaleźli się ludzie do pracy, przyciągnięci niezwykle wysokimi stawkami,

bowiem pensje kierowników referatów sięgały 1500 zł, przy czym płacono im również dodatek w tej samej wysokości, jaką wynosiła pensja, 450 zł dodatku na wyżywienie, a wreszcie co pewien czas wydawano śledzie, fasolę, to kaszę.

Oddział P.U.R. rozbudował się, otwierając delegatury w Białobrzeziu, Głogowie i Polkowicach i powołując do pracy gminnych agronomów.

Pierwszymi urzędnikami państwowymi w Sławie byli funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, którzy rekrutowali się spośród młodzieży dorosłej, powracającej z Niemiec. Przełożonym ich był ppr. Władysław Osina-Palko, niezwykle energiczny i dzierzący w swoich rękach wszelkie najmożliwsze władze. Ambitny, surowy dla swoich podwładnych, mężczyzn różnego charakteru, autoramentu i wieku, doprowadził do tego, że stali się mu uległymi i często bali się, jak ognia.

Będąc na tych terenach jedynym panem zdołał zgromadzić niezwykle ilości różnych więcej i mniej wartościowych przedmiotów, które zmagazynował w różnych punktach Obwodu, ochraniając je silną strażą spośród swoich "chłopców".

Pierwszą siedzibą Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej był gmach, w którym mieścił się dawny urząd niemieckiego bürgermeister'a i kasa oszczędnościowa. Właśnie w lokalach tej kasy zaczęła M.O. urzędowanie w Sławie Śląskiej, pozostawiając do dyspozycji mieszkania na pierwszym piętrze dla biur magistratu, rezerwując natomiast drugie piętro na mieszkanie samego Komendanta

(...)

... zostali aresztowani. Niestety Osina zbiegł. Na jego miejsce Komendantem Powiatowym został mianowany por. Rułka człowiek, który wykazał maksimum dobrej woli w ustusunkowaniu się wzajemnym do Urzędu Pełnomocnika Obwodowego był Kierownik Pow. Wydziału został Kierownik Śledczy (ego) Lorenc Aleksy... mimo, że Z-cą Komendanta jest chorąży Kopeć Tadeusz.

Wszystkie bez mała urzędy i instytucje osiadły na terenie m.Sławy i tak: na ul. Roli Rzymirskiego - Delegatura Tymczasowego Zarządu Państwowego z kierownikiem Siesorukiem Witoldem na czele; na tej samej ulicy - Powiatowy Urząd Ziemski z Komisarzem Sobczyńskim i dwoma urzędnikami - pionierami: Walkowiczem i Chruściechowskim wreszcie Nadleśnictwo Państwowe.

W pałacu osiadł Urząd Skarbowy, Kontrola Akcyz i Monopoli Państwowych, Powiatowy referat Kultury i Sztuki, Gimnazjum i Liceum Państwowe, stołówka urzędników państwowych, punkt noclegowy Polskiego Czerwonego Krzyża; w rynku Państwowy Oddział Informacji i Propagandy, Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej, Starostwo.

31.1.1946

Miasto Głogów już od maja 1945 roku zostało oddane w ręce Hoinki Eugeniusza, który osiadł tam dla zorganizowania Zarządu Miejskiego. Przybył on na ten teren wraz z tymi, którzy przyjechali do Głogowa z Jarocina dla objęcia Starostwa, o czym wspominałem poprzednio. Otrzymał pełnomocnictwo b. starosty Marzeca, człowiek ów, pełen ambicji, lecz zmanierowany - udał się do Województwa w Lignicy i tam przedstawił miasto w kolorach tak różowych iż wyrażono zgodę, zresztą cichą zgodę na to, aby Hoinka tytułował się prezydentem miasta Głogowa. Fakt ten uderzył mu tak dalece do głowy, że zaprzestał wogóle liczyć się ze zdaniem starosty. Do najśmieszniejszych jego wyczynów należała chęć ustawienia prowizorycznego mostu na Starej Odrze, na moście załamany. Filarami miały być kręgi betonowe wypełnione cementem, piaskiem i kamieniami brukowymi, ustawione na częściach załamanych bez najmniejszego fundamentu. Oczywiście kilka z tych "filarów" zawaliło się bez żadnego powodu z zewnątrz.

Należy tu jednak również wspomnieć i o jego zasługach, do których należą: 1. Zorganizowanie Zarządu Miejskiego. 2. Uruchomienie małej elektrowni; 3. Rozpoczęcie prac nad odbudową elektrowni dużej; 4. Uruchomienie i odbudowa wodociągów i kanalizacji; 5. Uruchomienie promu na Odrze; 6. Puszczenie w ruch fabryki win i octu w Biechowie.

Niestety w ostatnim kwartale 1945 roku Hoinka został aresztowany na zlecenie Prokuratora głogowskiego z siedzibą w Nowej Soli za szaber. Jest on w więzieniu jeszcze do dnia dzisiejszego oczekując na rozprawę.

Na jego miejsce powołano do służby w charakterze p.o. burmistrza - Kwolaka Bronisława, w tym czasie przyjętego do służby w administracji ogólnej. Po nim funkcję burmistrza m. Głogowa przyjął Fryszczyn Władysław, przysłany przez Województwo, który jednak w tej chwili został zawieszony w czynnościach

urzędowych przez starostę z uwagi na pisemne jego oświadczenie, że nie będzie się kontaktował w sprawach służbowych z Pełnomocnikiem Obwodowym.

W tej chwili obowiązki burmistrza pełni były wójt gminy Dębina - Henryk Haba.

Podział Obwodu Głogowskiego na gminy jest następujący:

1. Zarząd miejski w Białobrzeziu.
2. Zarząd miejski w Głogowie (Glogau).
3. Zarząd miejski w Polkowicach (Heerwegen).
4. Zarząd miejski w Sławie (Schlesiersee).
5. Zarząd gminny w Białobrzeziu.
6. Zarząd gminny w Chwarzycach (Oberquel)..
7. Zarząd bminny w Dębinie(Jakobischkirch).
8. Zarząd gminny w Gręboszycach (Gramschütz).
9. Zarząd gminny w Kotli (Kutlau).
10. Zarząd gminny w Noskowicach (Urstetten).
11. Zarząd gminny w Polkowicach.
12. Zarząd gminny w Sławie.
13. Zarząd gminny w (Weissholz) Białodrzewie.

19.II.1946r.

Szkoła powszechna w Sławie Śląskiej została uruchomiona już w pierwszych dnia(ch) czerwca 1945 roku do czego przyczynił się w znacznej mierze obywatel Stępczak - nauczyciel, a zarazem kierownik tej szkoły, obecny znany organizator kursu dla dorosłych w związku z oświatą pozaszkolną.

Otwarto również w ciągu 1945 roku (koniec) gimnazjum i liceum wraz z gimnazjum dla dorosłych. Gimnazjum to mieści się w dawnym pałacu w parku w Sławie.

Powracając do czasów i pracy pionierskiej - należy nadmienić, że w dniu 9.2.1946 r. odbyła się uroczystość w związku z pierwszą rocznicą oswobodzenia m. Sławy. Udział wzięli obywatele tego miasta i organizacje, a między partiami politycznymi tylko P.P.S.

Poprzedniego dnia wieczorem odbył się capstrzyk, a w dniu następnym msza, defilada, akademia i wieczorem zabawa - wszystko organizowane przez miejscowy Oddział Informacji i Propagandy. Poza tym Urząd Wojewódzki we Wrocławiu zlecił przedłożenie sobie wniosku na odznaczenie zasłużonych urzędników Krzyżami Zasługi. Nasze Starostwo, a raczej Urząd Pełnomocnika Obwodowego wysłał wnioski na:

1. Mariana Kozieradzkiego - Pełnomocnika Obwodowego,
2. Mgr. Kazimierza Glińskiego - Jego Zastępcę,
3. Bolesława Chomińcz - Kierownika Referatu Budż.Gosp.
4. Jana Przybyłowskiego " " Og. - Org.
- 5.Mgr. Romualda Sawczaka " " Adm. - Prawn.
6. Wacława Szweda " " Og. - Samorz.
7. Stefana Mieszalskiego " " Przemysłowego,
8. Henryka Toporkiewicza " " Aprop. i Handlu
9. Józefa Filipowskiego - Burmistrza m. Sławy Śl.
10. Józefa Młota - Wójta gminy Weissholz.

Zdjęcie tej grupy zostanie do niniejszej kroniki wpięte po odznaczeniu.

21.II.1946.

Właśnie wspomniałem nazwisko Mariana Kozieradzkiego. Jest to następny Starosta (Pełnomocnik Obwodowy) po wycofaniu się na studia Władysława Marca.

Przybycie jego na teren powiatu stanowiło nagłą i widoczną zmianę jeśli chodzi o gospodarkę. Przede wszystkim, jako rolnik, zajął się orką i siewami jesiennymi, a następnie zaprowizowaniem urzędników. Wyniki tej pracy okazały się nader skuteczne, tak, że zaskarbił sobie serca wszystkich mieszkańców. Rzutki, energiczny, znający doskonale duszę chłopą, mieszczanina i urzędnika - potrafił doskonale zorientować się w położeniu i charakterze tych wszystkich i należycie ująć ster rządów w powiecie, harmonizując wszelkie dotychczasowe usterki.

Dnia 23 września 1945 roku Pełnomocnik Okręgowy odwołał ze stanowiska Z-cę Pełnomocnika Obwodowego - Jana Ziemiana i powołał na to stanowisko dekretem z dnia 8.9.1945. magistrą Kazimierza - Zygmunta Glińskiego.

Magister Gliński pracował już w Starostwie Głogowskim od 27 czerwca 1945 roku początkowo jako sekretarz referatu rolnego, a potem w charakterze pełniącego obowiązki Z-cy Pełnomocnika Obwodowego wobec choroby Ziemiana. Przerwa między pełnieniem obowiązków a urzędowaniem na podstawie nominacji trwała 3 tygodnie, ale tylko wobec złego naówczas funkcjonowania poczty, która pismo wysłane z Lignicy w dniu 8.9.45. doręczyła 23.9.45 r.

Magister Gliński jako jedyny pracownik administracji publicznej z przed wojny przyczynił się do należytego postawienia biura i wprowadzenia odpowiedniego toku urzędowania oraz wyszkolenia urzędników.

II.III.1946 r.

Jednego z dni m-ca marca wezwał Starosta fotografa dla dokonania zdjęcia fotograficznego całego swego personelu. Zdjęcie to umieszczone jest na odwrotnej stronie i przedstawia kolejno:

- 1.Kozieradzki Marian - Starosta
- 2.Gliński Kazimierz Mgr - wicestarosta
- 3.Przybyłowski Jan
- 4.Nowicki Zygmunt
- 5.Gojski Longin
- 6.Denielewicz Bogusław
- 7.Trawiczek Marian (?)
- 8.Wolski Kazimierz
- 9.Mścichowski Edward
- 10.Piekarczyk Zygmunt
- 11.Wolski
- 12.Bobrowski Olgierd
- 13.Marciniak Bolesław
- 14.Mikucka Stanisława
- 15.Skrzyńska Alicja
- 16.Cholewa Blanka
- 17.Przybysz Antoni
- 18.Sined Helena
- 19.Kwolek Bronisław
- 20.Czermak Zygmunta
- 21.Zieliński
- 22.Gozdowski Leon
- 23.Maleszewski Józef

- 24.Maleszewska
- 25.Przybysz Roman
- 26.Kruszewski Mieczysław
- 27.Roch Józef
- 28.Zonenberg Mieczysław
- 29.Kamiński
- 30.Bilski Piotr
- 31.Kokotkiewicz Kadwiga
- 32.
- 33.Hotzi Stanisława (?)
- 34.Szyba Paweł
- 35.Majcherek Wanda
- 36.Jarmuszevska Maria
- 37.Boronski Bohdan
- 38.Szyller Barbara
- 39.Leśniewska Stanisława
- 40.Kamińska Maria.

28.IV.46.

Znowu zaszły zmiany. P.U.B.P przeniosło się z Głogowa do Sławy. Kierownik Oddziału Powiatowego P.U.R. w Sławie został przemianowany na Naczelnika tego Oddziału; Kierownik T.Z.P. został mianowany Naczelnikiem tego urzędu z tym, że urząd ów przyjął nazwę Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego; Jeden ze starych pracowników ob. Toporkiewicz Henryk zwolnił się z pracy; wreszcie najważniejsze, że odwołano z dniem 17 bm. dotychczasowego Starostę ob. Mariana Kozieradzkiego, a na jego miejsce przysłano ob. Czesława Studnickiego.

W terenie od dość dawna już organizuje się Komitety Obywatelskie w związku z subskrypcją Pożyczki Odbudowy Kraju.

Na odcinku partyj politycznych wrą przygotowania do obchodów świąt w dniach 1-3 maja. Równocześnie na ten okres przypada 'Święto Oświaty'. Wszelkie imprezy dadzą możność zakupu książek do poszczególnych bibliotek.

W dniu 27 bm. miejscowe Nadleśnictwo Państwowe zorganizowało "Święto Lasu". Udział wzięli uczniowie miejscowego gimnazjum i szkoły powszechnej wraz ze swymi nauczycielami przy udziale przedstawicieli Nadleśnictwa i Wicestarosty ob. Kazimierza Glińskiego. Świętujący ten dzień udali się do pobliskiego lasu, gdzie zostało wygłoszone okolicznościowe przemówienie, a następnie symbolicznie zasadzono kilkanaście drzewek.

Muszę przypomnieć również o zmianach zaszłych w łonie Powiatowej Komendy M.O. Dotychczasowy Komendant por. Rulka został zwolniony, a miejsce jego zajął, przysłany z Wrocławia ppor. Tabakiernik. Zastępcą Komendanta Powiatowego ppor. (raczej chorąży - nie wiadomo dlaczego pozwala mu się nosić dystynkcje podporucznika) Kopeć Tadeusz został zawieszony w czynnościach służbowych. Zwolniono przy tym kilku milicjantów, zwłaszcza ze służby śledczej.

Poza tym funkcjonuje już od miesiąca Powiatowy Komitet Osiedleńczy, którego zadaniem jest zatwierdzenie wniosków Komisji Weryfikacyjnych dla wsi w kwestii usuwania lub pozostawiania na gospodarstwach osiadłych w powiecie rolników. Instancją wyższą tej instytucji jest Wojewódzki Komitet Osiedleńczy we Wrocławiu.

W urzędowych sprawozdaniach notuje się dotychczas już 37 Ochotniczych Straży Pożarnych. Trzeba przyznać, że członkowie tych straży dzielnie pracują nad zremontowaniem potrzebnych narzędzi i z zapalem oddają się przyjętym na siebie obowiązkom.

Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego (zrzesza) już bez mała całą młodzież w swoich szeregach i odbył dotychczas dwa kursy (ostatni w dniu 27.bm.) z obszernym programem. Z pomocą Polskiego Czerwonego Krzyża, który zaofiarował zakwaterowanie - chłopcy odbyli omawiane kursy w dobrych warunkach. I tak zasługuje na szczerą pochwałę ob. Irena Glińska - Pełnomocnik Powiatowy P.C.K., która organizację tę postawiła na nogi w powiecie.

28.V.1946 roku

Wielkim zagadnieniem stała się w terenie Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju i Referendum. Tak jedno jak i drugie absorbuje wszystkie umysły, pragnące dobra i wielkości Ojczyzny.

Cofnąć się jednak należy do dni 1 - 3 majowych, kiedy to ludność obchodziła Święto Państwowe w podniosłym nastroju. Niemal na terenie każdej gminy i miasta odbyły się lokalne uroczystości, a niezależnie od tego wszystkie władze państwowe wzięły udział w obchodzie w Sławie.- Były więc zbiórki w poszczególnych partiach politycznych, szkołach i organizacjach, była defilada, msza św., była wreszcie akademія i zabawa nad jeziorem.

Równocześnie z tym odbyło się Święto Oświaty i wystawa książki polskiej

Miało poza tym miejsce odznaczenie szeregu byłych wojskowych medalami sowieckimi i polskimi.

Powracając do sprawy P.P.O.K. i referendum ludowego trzeba zaznaczyć, że oba te zagadnienia odbyły się szerokim echem wśród mieszkańców powiatu. Przygotowania do głosowania są już w całej pełni, a szczególnie aktywnymi są partie polityczne, które organizują zebrania i wiece informacyjne. Wiec taki odbył się na przykład w dniu 26 maja br. w miejscowości Chwarzyce przy udziale około 1000 osób z terenu tej gminy. Zainteresowanie było olbrzymie, a trzeba wiedzieć, że wiec ten był, jednym z największych, jakie odbyły się na terenie powiatu. Przemawiali na nim przedstawiciele 3 partij (S.L - ob. Ludwisiak z Brzostowa, P.P.R. - ob. Zonenberg Mieczysław ze Sławy, urzędnik Starostwa i P.P.S. - ob. mgr. Gliński Kazimierz - zca Pełnomocnika Obwodowego w Sławie) (-)

I znowu muszę zanotować zmiany, jakie nastąpiły w łonie P.U.B.P., a mianowicie zwolniono dotychczasowego szefa tego urzędu - ob. Żmudę Józefa (poszedł do "cywila"), na jego miejsce zaś przysłano ob. Nurka.

Kolejowy most nad Starą Odrą w Głogowie podnoszony jest z wielkim nakładem pracy i pilności. Zwalone przeszła podniesiono już z obu brzegów rzeki i jest nadzieja, że stanie on szybciej, aniżeli mosty dla pieszych, przy których przerwano prace ze względu na brak materiałów.

Wielka elektrownia w Głogowie już poszła w ruch, dostarczając prądu zniszczonemu miastu i kryjącym się w jego ruinach mieszkańcom. Sława otrzymała prąd z Zielonej Góry. Prąd ten oświetla mieszkania w 75% miasta narazie i porusza szereg motorów. Wkrótce całe miasto zostanie zaopatrzone w prąd elektryczny.

Plaża, oddana w użytkowanie miastu jest czynna i cieszy się znacznym powodzeniem. Szkoda tylko, że niezbyt dopisuje pogoda.

Żniwa rozpoczęły się w dniu 10 lipca br. i obecnie są w pełnym toku. Mam wrażenie, że i w ty roku powiatowi nie zabraknie chleba. Przyczyni się do tego również obniżenie procentu przemiału zboża.

Dnia 16 i 17 lipca br. oczekuje nas ciężka praca w związku z zapowiedzianym na dzień 17 lipca wysiedleniem Niemców. Ma odejść od nas za Nysę jeden transport składający się z 50 wagonów po 36 osób w każdym, a więc 1800 osób ogółem.

19.VII.1946 roku.

Jesteśmy już po dokonaniu repatriacji Niemców. Ogółem wysiedlono 2148 osób ze względu na to, że część Niemców zabrakło powiatowi Kozuchowskiemu i my im po prostu "pożyczyliśmy".- Udało się jednak i w porządku. Akcja przeszła dobrze i dokładnie, a co najważniejsze bez żadnych incydentów.

23.VII.1946 roku.

Od czterech dni trwa w powiecie akcja opisowa majątków, pozostających pod zarządem Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Opis ma na celu orientację i kwalifikowanie niektórych majątków na parcelację natychmiastową, parcelację w terminie późniejszym i wreszcie wyłączenie spod parcelacji.

Jak zwykle do akcji użyto urzędników Starostwa.

W dniu wczorajszym w niektórych miejscowościach powiatu odbyły się lokalne obchody 2 rocznicy P.K.W.N. W Sławie obchód ten odbędzie się w dniu 28 bm. w połączeniu ze Świętem Morza, jakie organizuje Liga Morska.

W Karolacie od dwóch tygodni trwa obóz harcerski, którego zorganizowaniem zajął się Stefan Mieszalski, hufcowy na powiat głogowski. Obóz ten mieści się na terenach i w barakach byłej niemieckiej służby pracy. Pięknie położony na prawym brzegu Odry, w pobliżu jej wód, wśród wielu krzewów i drzew, ładnie zagospodarowany, otoczony troskliwą opieką daje gwarancję, że młodzież, uczestnicząca w nim, powróci do swoich domów z zapalem i w pełni zdrowia do dalszej pracy i nauki. Wprawdzie wydarzył się tam bardzo niemiły wypadek, bowiem utonął w porze mycia się 17 - letni harcerz z Białobrzezia, ale nie była to wina (wypadek miał miejsce 20 bm.) kierownictwa obozu, gdyż chłopak nie usłuchał wyraźnego zakazu, oddalił się z zamiarem popłynięcia z biegiem rzeki i utonął.

W dniu 20 bm. został wydalony z pracy dotychczasowy Kierownik Komórki Śledczej przy Powiatowej Komendzie M.O. w Sławie - Lorenz Aleksy. Wydalono go dyscyplinarnie.

W Głogowie powstał Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację. Do dnia dzisiejszego Zarząd Powiatowy Związku zwerbował w jego szeregi 16 (...)

Nie będzie źle, jeśli, podawszy na kartach: 13,14 i 15 tej kroniki wykaz i fotografie poszczególnych Zarządów Miejskich i Gminnych wyszczególnię dotychczasowych Burmistrzów i Wójtów. Nazwiska w nawiasach oznaczają ich poprzedników. A więc:

m.Białobrzezie: Szczerbicki Teofil (Maćkowiak)

m.Głogów: Fryszczyn Władysław (Haba Henryk, Kwolek Bronisław, Królak Adam, Hoinka Eugeniusz)

m.Polkowice Ring Stanisław (Trzmielewski Józef)

m.Sława: Filipowski Józef (Jung - piekarz).

gm. Białobrzezie: Jogula Antoni

gm.Chwarzyce: Kozar Piotr.

gm. Łogusz: Drzewicki Alfons (Haba Henryk).

gm. Gręboszyce: Matusz Kazimierz (Drzewicki Alfons).

gm.Kotla: Michalewski Włodzimierz (Adamczyk Roch).

gm. Noskowice: Matuszewski (Błaszczak Maksymilian, Matuszewski).

gm. Polkowice: Sobczak Józef.

gm. Sława: Glibowski Piotr (Czyżewski Tadeusz, Walenciak Józef).

gm. Białodrzew: Młot Józef.

Wątpię, aby wójtowie ci i burmistrzowie utrzymali się jeszcze po wyborach, jakie będą miały miejsce w niedalekiej przyszłości. Dochodzą słuchy, że ludność jest niezadowolona z każdego, jakich wyżej wymieniałem.

Przeszło przed rokiem, - bo 24.6.1945 roku powstała w Sławie Spółdzielnia Rybacka "Sława". której założycielami było około 9 osób, a między innymi: Dmowski Tadeusz, gen. Rómmel, inż. Wolański Tadeusz, b.starosta Kozieradzki Marian, mgr. Gliński Kazimierz i inni. Spółdzielnia ta, mając na widoku dochody, które czerpałyby z ryb w jeziorze Sławskim i kilku innych na terenie powiatu głogowskiego, prace swoje rozpoczęła w warunkach mniej niż krytycznych. Brak kompletny sieci i jakiegokolwiek narzędzi rybackich postawił członków - założycieli w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Dzięki pomocy Kasy Starostwa udało się zakupić od por. Cybiny sieci, wydrzeć mu łodzie i prace wreszcie rozpocząć. Odłowy pozwalały na utrzymaniu narazie w wegetacji Spółdzielnię. Dzięki wyteżonej pracy członka zarządu - Tadeusza Dmowskiego Spółdzielnia stanęła na nogi. Dziś jest ona w posiadaniu majątku ziemskiego w Sławie i gorzelni. Fachowcy rokuja Spółdzielni wielką przyszłość.

A teraz coś o por. Cybinie. Zeszłego roku na samym początku przyszedł ze swymi żołnierzami do Sławy por. W.P i sowieckich Konstanty Cybin. Zajawszy majątek ziemski, należący dawniej do właściciela pałacu, zamieszkał wraz z żołnierzami w domu na ul. R.Żymirskiego, naprzeciw b. ulicy Jeziornej. Jego towarzyszem, krajanem i współbiedniakiem był por. Wasyl Staryn, uchodzący powszechnie za NKW - dystę. Cybin otaczał

opieką ludność, nie pozwalał jej rabować przechodzącym oddziałom wojsk i pojedynczym osobom w mundurach, a zawsze podkreślał swoją sympatię do Narodu Polskiego. Stąd to ludność miasta Sławy, przez wdzięczność przemianowała ulicę Jeziorną na ulicę por. Konstantego Cybina. Odkryło się to bardzo uroczystość w zeszłym roku przy udziale bez mała wszystkich mieszkańców Sławy i też samego porucznika. Tego roku został on odwołany do jednostki, a stamtąd najprawdopodobniej powrócił do swojej ojczyzny - Rosji. Sławę por. Cybin opuszczał z rozrzewnieniem i żalem. A porucznik Staryn - popularnie zwany "Wasia"? Ten po wyjeździe Cybina obijał się kilka tygodni po Sławie, aż wreszcie któregoś dnia znikł. Dowiedzieliśmy się, że już od dawna był on poszukiwany przez sowieckiego prokuratora wojskowego za dezercję. Jak dotąd nie ma wiadomości, aby został ujęty.

30.VII.1946 roku.

Dnia 28 lipca br. gościliśmy u siebie ks. biskupa z kapituły wrocławskiej, który przyjechał dla dokonania aktu poświęcenia kaplicy w Głogowie. Kaplicę tę "stworzono" z dawnego budynku - prywatnego, zniszczonego działaniami wojennymi w 60 %. Odbudowę jej pokryto z funduszków, zebranych wśród wiernych.

Tego samego dnia w Sławie uroczystość obchodzono Święto Morza. Akademia odbyła się w oszklonej sali nad jeziorem, poczem rozpoczęła się zabawa.

Również w tym dniu do Sławy zjechał Prezes Sądu Okręgowego w Głogowie z siedzibą w Nowej Soli - dla omówienia zarezerwowania trzech sal w Głogowie dla Sądu Grodzkiego, jaki tam ma być przeniesiony.

I oto wyłania się kwestia przeniesienia Starostwa do Głogowa. W tym celu nawet remontuje się wielki gmach poszkolny który protokołarnie został nam przekazany przez władze sowieckie, mające tam dotychczas swoją Komendę Wojenną. Jeszcze niestety brak nam mieszkań dla urzędników.-

Jak dotychczas Głogów : - 1 posiada uruchomioną - wielką elektrownię zasilającą w części powiat głogowski i wschowski; 2, posiada czynną kanalizację i wodociągi. 3. posiada oddział C.P.N. (Centrala Przemysłu Naftowego), 4. mieści w sobie Związek Energetyczny, 5. odbudowuje port rzeczny; 6. ma własną stację kolejową skąd tory kolejowe biegną w 6 różnych kierunkach. Do obecnego stanu bezwarunkowo miasto zostało doprowadzone przede wszystkim przez inicjatywę prywatną. Mając do niedawna jeszcze przeszło 1400 mieszkańców Niemców - uniosło się z kompletnych gruzów ich właśnie rękami.

31.VII.1946 roku.

Władza administracji ogólnej, a więc Starosta przy pomocy periodycznych zebrań władz zespolonych i niezespolonych reguluje życie polityczne i gospodarcze. Oto dla przykładu podaję treść jednego z zarządzeń, zmierzających do wyznaczenia terminów takich zebrań:

"Starosta Powiatowy Głogowski Sława,dn.24.7.1946 r.

Województwo Wrocławskie

Nr.O.Org.0.3/2/46

Zebrania periodyczne

Do

wg rozdzielnika

Nawiązując do mego zarządzenia z dnia 12 lutego br. Nr.0.Org.0/3/2/46 w sprawie powyższej, polecam, co następuje:

I.Zebrania periodyczne naczelników władz i urzędów niezespolonych odbywać się będą w terminach czterotygodniowych w poniedziałki, począwszy od dnia 5.VIII.1946 roku, a mianowicie 1) 5.VIII. 1946 roku; 2) 1.IX 1946 roku; 3) 30.IX.1946 roku; 4) 21.X. 1946 roku; 5) 11.XI.1946 roku; 6) 2.XII.1946 roku i 7) 30.XII.1946 roku.

Początek konferencji każdorazowo o godzinie 10-ej rano.

II. Zebrania te odbywać się będą w Głogowie.

III. Na omawiane zebrania obowiązani są przybywać Kierownicy i Naczelnicy:

- a) Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sławie;
- b) Powiatowej Komendy M.O. w Sławie;
- c) Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Sławie;
- d) Powiatowego Biura Rolnego w Głogowie;
- e) Urzędu Skarbowego w Sławie;
- f) Inspektoratu Szkolnego w Sławie;
- g) Dyrekcji Gimnazjum w Sławie;
- h) Nadleśnictwa Państwowego w Sławie;
- i) Nadleśnictwa Państwowego w Töppendorfie;
- j) Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Sławie;
- k) Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Sławie;
- l) Państwowego Zarządu Wodnego w Głogowie;
- ł) Zarządu Cukrowni w Noskowicach;
- m) Związku Energetycznego w Głogowie;
- n) Obwodowego Urzędu Pocztowego w Głogowie;
- o) Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Sławie;
- p) Kontroli Akcyz i Monopoli Państwowych w Głogowie;
- r) Zarządów Miejskich i Gminnych;
- s) Referatów Starostwa, o ile zajdzie tego potrzeba;
- t) Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i M.R. w Głogowie;
- u) Rejonowego Zarządu Drogowego w Głogowie;

IV. Burmistrz m.Głogowa zajmie się w omawianych wyżej terminach zamówieniem odpowiedniej ilości pożywień w miejscowej stołówce i ewentualnym zakwaterowaniem osób, biorących udział w zjazdach.

Nadmieniam, iż w zebraniach może wziąć udział delegat Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego.

Powyższe równocześnie przedkładałam do wiadomości M.Z.O. i Urzędowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu

Rozdzielnik...

Wice Starosta Powiatowy

/-/ Mgr. Gliński Kazimierz

Wracając do kwestii przeniesienia Starostwa ze Sławy do Głogowa przytaczam dokładny tekst pisma, w którym zawiadomiono w ubiegłym roku Województwo o przeniesieniu Starostwa do Sławy:

"Pełnomocnik Rządu R.P.

Sława, dnia 17 czerwca 1945 r.

Na Obwód III Głogów

L.dz. I.R.00. 45/45

Do

Obyw. Mgr. Piaseckiego Stanisława

Pełnomocnika Rządu R.P.

Na Okręg Administracyjny Dolnego

Śląska

w Lignicy

Poniżej mam zaszczyt przedłożyć Obywatelowi następujący meldunek o przeniesieniu siedziby Pełnomocnika Obwodowego ze wsi Żarków do Sławy.

Ruina Głogowa i niezbyt życzliwe ustosunkowanie się Sowietów, oraz zajęcie wsi Urschtetten (Żarków) przez dwa oddziały robocze, która to miejscowość była planowana na tymczasową siedzibę Starostwa, oraz utrudniona przeprawa przez Odrę wskutek braku mostu, a w związku z tym zupełny zanik ludności na osadnictwo. Natomiast prawa strona Odry - zmuszony byłem przenieść się do Sławy.

Przeprowadzenie mienia Starostwa i pracowników rozplanowane było na dwa oddziały transportowe. Jeden transport przejechał bez przeszkód. Trasa nasza przechodziła częściowo przez sąsiedni powiat Wschowski.

Drugi z transportów został zatrzymany we wsi Altdrybitz powiatu wschowskiego, przez tamtejszego Komendanta z całym taborem w liczbie dziewięć wozów i 18 koni, żądając od ob. Toporkiewicza, jako kierownika transportu dowodów własności Starostwa, mówiąc przy tym, że to są zdobycze wojenne i wyłącznie do nich należą a nie do Pełnomocnika.

Na wozach przewożone były stare części samochodowe, rowerowe, trzy maszyny do pisania, dziewięć maszyn do szycia, dwa niezreperowane (?) samochody, dwa motocykle uszkodzone, owies dla koni, magazyn tekstylny przekazany przez Komendanta Wojennego w Głogowie, oraz garderoba i pościel stanowiące własność pracowników. Transport na skutek zatrzymania musiał przebywać przez trzy dni na deszczu pod gołym niebem.

Natychmiastowa moja interwencja wystosowana do Komendanta Wojennego we Wschowie oraz osobista wizyta u tegoż Komendanta, który w trakcie rozmowy oświadczył mi, że Pełnomocnik Obwodu nie ma prawa zbierać części po powiecie pomimo że takie zezwolenie otrzymał od Komendanta Wojennego w Głogowie.

Na skutek interwencji tej zwolniono nam tylko konie i wozy, oraz owies i częściowo starą garderobę, natomiast zatrzymali dwa samochody, dwa motocykle, pięć rowerów, części samochodowe i rowerowe oraz część lepszej garderoby pracowników, a nadto maszyny do pisania i szycia.

W czasie oponowania zabranii tych rzeczy przez kierownika transportu Toporkiewicza, Komendant w Altdrybitz wygrażał rewolwerem i oświadczył, że on Starostę i kierownika transportu nauczy, że nie ma prawa do tych przedmiotów, gdyż są to jedynie zdobyczą wojenną i należą do nich.

Wobec powyższego upraszam Obywatela o wszczęcie jaknajszybciej w tej sprawie interwencji do odpowiednich władz o zwrot tych rzeczy, gdyż stanowią one jedyny majątek jakie tutejsze Starostwo posiada i włożyliśmy na zdobycie tego dużo pracy i kapitału.

Pełnomocnik Rządu R.P.

Na Obwód III Głogów

/-/ Marzec Władysław

Pismo to podałem w tekście dosłownym wraz ze wszystkimi błędami gramatycznymi, ortograficznymi i stylistycznymi dla odzwierciedlenia umiejętności pisarskich ówczesnych urzędników. Bo oto na przykład dwie próbki pisarskie byłego burmistrza miasta Polkowic:

"Zarząd miejski

Polkowice. 12.7.45 r.

miasta Polkowic

pow. Głogów Obwód III

Do Starostwa powiatowego

Głogów, Obwodu 3-ego

Niszeszem upraszam oprzydzielenie stepla namiasto Polkowic celem sluzenia do pracy w Zarzedzie mieskim, jak wiadomo dobrze ze niekturych spraw nie morzna zalatwic formalnie bez stepla.

Uprasza sie:

Burmistrz

/-/ Trzmielewski Józef"

Zarząd mieski

Polkowice, 21.7.45 r.

m. Polkowice

Obwodu 3, Głogów

Na zasadzie udzielonego mi prawa obowiasków pelnienia burmistrza na terenie miasta Polkowice Obwód 3, Głogów z dn. 27.6.45 r.,

Upowazniam dwoch Obywateli w dniu 20.7.45 r. w dziale aprowizacji, wlócznie gospodarza przy Opiece - Społecznej.

Oby. Nestrogl Paweł, urodzony 20.4.1902. Przybyły z Łodzi.

Drugi Obywatel Rokicki Stanisław urodzony 9.12.1925. został upowarzniony w dziale akcji - żniwnej, w charakterze agronoma, na terenie miasta Polkowice i Dolnych - Polkowic.

Za zgodność zaświadczam

Burmistrz miasta

Polkowice

/-/ Trzmielewski Józef."

Burmistrz ten dawno już został zwolniony i obecnie pracuje w Polkowicach w ekspozyturze Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego.

1.VIII.1946 roku.

Jeśli mówię o Sławie, jak o mieście, które nie długo opuści Starostwo - muszę przyznać, że jest miastem małym, lecz ładnym, jak bombonierka. Oto charakterystyczny obrazek zimowy w tym mieście: pięknie kwitnąca grusza.

Poniższe zdjęcie przedstawia zgromadzonych (w pierwszych rzędach członkowie PPS) przed Starostwem i słuchających przemówienia na uroczystości 1 maja.

A to były inspektor w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Sławie - ob. Walkowicz (dziś Inspektor Zarządu Powiatowego Nieruchomości Ziemskich w Miliczu), referent Osiedleńczy - ob. Mścichowski Edward i sekretarz Zarządu Miejskiego w Sławie - ob. Jande Michał.-

Wreszcie podobizna Antoniego Kopija Kierownika Referatu Aproprowizacji i Handlu w Starostwie Głogowskim, popularnie zwanego "Tońcio Popij", bo jednak popić lubi, czym niestety grzeszy wielu więcej.

3.VIII.1946 roku.

W dniu 1.VIII. br. zjechał do nas przedstawiciel sowieckiego pułkownika Baładina dla złagodzenia sporów, powstałych między ludnością polską, a władzami nad majątkami sowieckimi w powiecie. Objechaliśmy szczególnie te majątki, gdzie istotnie spory zostały definitywnie rozstrzygnięte. Majątkowe władze sowieckie do przedstawiciela Armii Czerwonej odnosiły się z wielką powagą.- W czasie jednej z kilku odbytych konferencji (Kłobuczyn, gminy Gręboszyce) ów delegat wyraził się, że Sowiety w tym roku dokonają tylko żniw, lecz już siał nie będą.

5.VIII.1946 roku.

Muszę zanotować zmiany personalne w powiecie. Ostatni zastępca Komendanta Powiatowego M.O. został służbowo przeniesiony, prawdopodobnie na powiat Lubią. Dawny milicjant służby śledczej Stachura Stanisław został zwolniony dyscyplinarnie, to samo stało się z kierownikiem komórki śledczej M.O. Aleksym Lorenzem. Miejsce jego zajmuje dawny urzędnik tej komórki ob. Wiśniewski. Poza tym z M.O. zwolniono jeszcze kilku innych milicjantów.

Kontrola Akcyz i Monopoli Państwowych przeniosła się do urzędowania do Głogowa.

6.VIII.1946 roku.

Na wczorajszym zebraniu powiatowym wszystkich władz i urzędów zespolonych i niezespolonych - padły tego rodzaju słowa: Naczelnik Siewiuk Witold z Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Sławie opowiada o inwentaryzacji mienia poniemieckiego i referując to oświadcza między innymi: "proszę o zwolnienie mnie od obowiązku złożenia sprawozdania z działalności, ponieważ dotychczas O.U.L. nie ma czym się pochwalić".

Rejonowy Urząd Drogowy w Głogowie twierdzi, że ma bardzo małe kredyty i oczekuje na pomoc finansową instytucji dla odbudowy niektórych wiaduktów i dróg. Most półstały na Starej Odrze ma być wykończony jeszcze w tym roku. Na nowej Odrze budowa mostu w tym roku miejsca nie będzie miała. Wiadukt nad torem kolejowym koło Zalesia na drodze Sława - Głogów również budowany w tym roku nie będzie.

Związek Walki Młodych ze Sławy ofiarował 240 - 300 dniówek, które wykorzysta się na zreperowanie wyrw na ulicy Steinweg na wyspie w Głogowie.

Obwodowy Urząd Pocztowy w Głogowie kończy pracę przy telefonach już o godzinie 18-ej codziennie wobec braku potrzebnej ilości zapelnionych etatów. Pracownicy pocztowi nie chcą przyjechać i osiedlić się na ruinach Głogowa mimo specjalnych premij, ułatwień w podróży i t.p. dogodności.

Mówiło się również o organizowaniu Powiatowej Rady Narodowej. Zebranie pierwsze ma się odbyć w Głogowie dnia 9 sierpnia. W Radzie tej przewidziano następujące mandaty:

Związek Samopomocy Chłopskiej - 5 (P.P.R., P.P.S.)

" Zawodowy Pracowników Państwowych - 1 (P.P.S.)

" " " Samorząd. - 1 (P.P.S.)

Związek Zawodowy Kolejowy - 1 (P.P.R.),

" Nauczycielstwa Polskiego I, (P.P.S.),

" Kupców - 1 (P.P.R. albo P.P.S.),

Cechy Rzemieślnicze - 1 (P.P.S.),

Wici, Harcerstwo, Zw. W. Mł. - 2 (P.P.S., P.P.R.)

Spółem - 1 (P.P.S.)

P.C.K. - 1 (P.P.S.)

P.P.S. - 4,

P.P.R. - 4,

S.L. - 4,

P.S.L. - 2.

Przedstawiciele Rad Gminnych - 13,

Dla dokooptowania - 12.

Razem - 55 mandatów. Do dyspozycji pozostaje 5 mandatów, które mogą być obsadzone w przyszłości.

9.VIII.1946 roku.

Znacznym poruszeniem wśród świata urzędniczego i sportowego powiatu była wiadomość o meczu K.S. Praga Czeska - W.K.S. Leszno. W godzinach popołudniowych wyjechał samochód Starostwa, zabierając kilkadziesiąt osób. mecz był rozgrywany spokojnie i ze zrozumieniem sportu. - Niestety nasi przegrali w stosunku 1:2 na korzyść Czechów. Publiczności moc, zainteresowanie wielkie.

10.VIII.1946 roku.

Wczoraj odbyło się posiedzenie organizacyjne Powiatowej Rady Narodowej. Do prezydium został powołany po zagajeniu przez Starostę ob. Gojski Longin - najstarszy wiekiem członek Rady. Dokonano pod jego przewodnictwem wyborów prezydium Rady, w skład którego weszli ob.ob.:

Przewodniczący - Podlasiak (Podlasin) Edward - P.P.R.

Wiceprzewodniczący - Chominiec Bolesław P.P.S.

Członkowie - mgr. Sawczak Romuald, inż. Wolański Tadeusz i Małysik Józef (Matysik) - P.P.S., S.L., P.P.R.

Po dość burzliwej dyskusji w wolnych wnioskach zmuszono przewodniczącego do zrzeczenia się godności, a następnie wykluczono go z Rady i przewodniczącym obrano ob. Nowaka Franciszka kierownika ośrodka sportowego Zw. Walki Młodych w Sławie (P.P.R.)

13.VIII.1946 roku.

W dniu 9 bm. został aresztowany na zarządzenie Prokuratora - Szczerbicki Teofil, burmistrz m. Białobrzezie, podejrzany o posiadanie przedmiotów, pochodzących z włamania, jakie miało miejsce niegdyś w tym mieście do Domu Kultury i Sztuki.

Zarazem aresztowano burmistrza miasta Polkowice, na którego wpłynęło doniesienie, że obrabował Niemkę z kosztowności.

Obecnie w Polkowicach funkcję burmistrza pełni dotychczasowy sekretarz - Kwiecień, a w Białobrzeziu, również sekretarz, Szadaj Bolesław.

W poniedziałek dnia 12 bm. przyszedł do powiatu pierwszy transport koni z UNRRA w ilości 300 sztuk.

16.VIII.1946 roku.

W Zalesiu odbyła się uroczystość dożynek 11 bm. o charakterze gminnym. Lokalna uroczystość dożynek miała miejsce 15 bm. we wsi Wróblowo, gminy Sława.

17.VIII.1946 roku.

Odbywa się właśnie akcja opisywania i oceniania przedmiotów poniemieckich, znajdujących się w mieszkaniach poszczególnych obywateli. Rzeczy drobne oraz narzędzia rolnicze spisowi nie podlegają. Opis ma na celu umożliwienie osadnikom nabycie omawianych przedmiotów od Skarbu Państwa, a mianowicie: mebli, dywanów, obrazów, pościeli, przyrządów elektrycznych po niskich cenach w zależności od gatunku i procentu uszkodzenia. Wartość wstawia się z września 1939 roku z tym, że cyfra ulegnie sześciokrotnemu zwiększeniu.

22.VIII.1946 roku.

W dniu wczorajszym odbyło się wcielenie rocznika 1925 w lokalu Komisji Poborowej w Nowej Soli. Z naszego powiatu miało się stawić 155 osób. Nie stawiło się 10 nieusprawiedliwionych. O godzinie 15 min.30 przyjechał gen. Popławski. Przypominał mnie sobie z zeszłorocznych dożynek, jakie miały miejsce w Dalkowie przy udziale gen. Korczyca, gen. Świerczewskiego, gen. Popławskiego i premiera Osóbki - Morawskiego.

2.IX.1946 roku.

Nawiązując do notatki umieszczonej pod datą 10.VII. br. poniżej ilustruję słowami i drukami posiedzenie Rady Narodowej.

Przed wszystkim rozesłano zaproszenia szeregu osobom dla wzięcia udziału w posiedzeniu. Natomiast członkom Rady wręczono zaproszenia z umieszczonym na nich porządkiem obrad (Druk na odwrocie).

Oto protokół z zebrania organizacyjnego

Powiatowa Rada Narodowa

powiatu głogowskiego

Protokół

z odbytego zebrania organizacyjnego Powiatowej Rady Narodowej powiatu Głogowskiego w dniu 9.VIII.1946 r. w sali Kultury i Sztuki w Głogowie.

Przewodniczy ob. Gojski Longin

Protokołował ob. Kubisiak Antoni.

Obecni

1) Ob. Podlasik Edward. 2) Matysik Józef, 3 Zenoberg Mieczysław, 4) Kociołkowski Leon, 5) Chominiec Bolesław, 6) mgr. Sawczak Romuald, 7) mgr. Gliński Kazimierz, 8) Bilski Piotr, 9) inż. Wolański Tadeusz, 10) Cieśla Edmund, 11) Ludwisiak Ludwik, 12) Markocki (?) Franciszek, 13) Kaminiaż Roman, 14) Langner Stefan, 15) Klimczak Stanisław, 16) Galona Józef, 17) Olszewski Józef, 18) Gojski Longin, 19) Bieńko Bronisław, 20) Konicki Jan, 21) Drabent Józef, 22) Tomkowiak Antoni, 23) Glińska Irena, 24) Molik Jan, 25) Lewiński Zygmunt, 26) Nowak Franciszek, 27) Mickiewicz (...) 28) Skubikowski Bogusław.

Nieobecni: ob. Guzikowski (...) i delegat Związku Zawodow (...)

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Referat na temat Rad Narodowy (...)
- 3) Wybór Prezydium.
- 4) Ślubowanie Prezydium.
- 5) Ślubowanie członków Powiatowej (...)
- 6) Wolne wnioski.

Ad pkt 1.

Zebranie zagałę ob. Starosta (...) który w kilku słowach przedstawił (...) członkom Rady ich doniosłą i ważną rolę w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym powiatu. Członków Rady jako czołowych reprezentantów powiatu winna cechować dojrzałość i powaga w powziętych decyzjach. Organizacje polityczne, społeczne i związki zawodowe wydelegowały swoich najlepszych ludzi, by godnie je reprezentowali i sumiennie pracowali dla dobra powiatu. Ob. Starosta zaapelował do wszystkich członków Rady, by wyłożyli swe siły do jaknajowocniejszej pracy.

Zgodnie z regulaminem Rad Narodowych art. 3 par. 3 Ob. Starosta zaproponował, ażeby ob. Gojski jako najstarszy wiekiem z członków Rady objął przewodnictwo zebrania do czasu ukonstytuowania się Prezydium.

Powyższy wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Wobec powyższego Ob. Starosta wezwał ob. Gojskiego do przewodzenia Radzie. Ob. Gojski wraz z ob. Jaroszykiem delegatem W.R.N. ustalili, że delegowani członkowie wchodzący w skład Rady Narodowej odpowiadają przepisom ustawowym.

Ad pkt. 2.

Ob. przewodniczący udzielił głosu ob. Jaroszykowi, który w imieniu W.R.N. powitał powstającą Radę i życzył jej obocznej pracy dla dobra Polski Demokratycznej. W kilku słowach zapoznał zebranych z historią powstania K.R.N., a następnie omówił rolę i kompetencje P.R.N.

Ad pkt. 3.

Potym przystąpiono do wyboru Prezydium. Ob. delegat Jaroszyk wyjaśnił Radzie, że wybory mogą być tajne, lub jawne. Ob. przewodniczący Gojski poddał wniosek pod głosowanie. Wszyscy wypowiedzieli się za głosowaniem jawnym.

Ob. Bilski w imieniu P.P.S. wysunął następujących kandydatów na członków Prezydium:

- 1) Ob. Podlasik - przewodniczący Prezydium
- 2) " Chominiec - z-ca przewodniczącego Prezydium
- 3) " Matysik - członek Rady
- 4) " Wolański " Prezydium
- 5) " mgr. Sawczak " "

Ob. Kociołkowski z ramienia P.P.R. wysunął kandydaturę ob. Molika na członka Prezydium. Ob. przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek ob. Bilskiego. Przy głosowaniu ob. Podlasin został

jednogłośnie wybrany na przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej. Kandydatura ob. Chomińca na z-cę przewodniczącego przeszła 25 głosami, przeciw 1 głos, nie głosował 1.

Na członków Prezydium jednomyślnie zostali wybrani: ob. Matysik, ob. mgr. Sawczak, ob. inż. Wolański.

Ob. Molik podczas głosowania otrzymał 3 głosy, wobec czego kandydatura jego na członka Prezydium odpadła.

Ad pkt.4.

Następnie na ręce ob. Jaroszyka, delegata W>R.N. nowoobrane Prezydium złożyło ślubowanie. Ob. przewodniczący Gójski złożył przewodnictwo Rady na ręce ob. Podlasina. Nowy przewodniczący Rady podziękował członkom za wybór i zapewnił, że doloży wszelkich starań, by się jak najlepiej wywiązać ze swoich obowiązków i prosił o współpracę członków.

Ad pkt.5.

Na ręce ob. przewodniczącego członkowie Rady złożyli ślubowanie.

Ad. pkt.6.

Ob. Drabent wniósł wniosek, by zebrania i siedziba P.R.N. była w Głogowie.

Wniosek ten członkowie Rady jednogłośnie przyjęli.

Ob. przewodniczący zaproponował na członka Rady przyjąć ob. Królaka, na co ob. Gliński wyjaśnił, że prezydium może go dokooptować.

Ob. Starosta powiedział, aby zebrania Rady odbywały się w przyszłości w auli gmachu przygotowanego na Starostwo. Wniosek ten Rada jednogłośnie przyjęła z zastrzeżeniem, ażeby ob. Starosta dopomógł Prezydium w przygotowaniu oraz urządzeniu auli.

Następnie ob. mgr. Sawczak postawił dwa wnioski: 1) P.R.N. wzywa ob. Starostę do natychmiastowego wydania zarządzenia w celu obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb i mięso 2) Utworzenie specjalnej komisji do walki z nadużyciami i lichwą.

Ob. przewodniczący w ostrych słowach wypowiedział swój pogląd na temat obydwóch wniosków dając realny przykład ze swego życia i praktyki.

Na to ob. mgr. Gliński zwrócił uwagę ob. przewodniczącemu, ażeby ton swojego wypowiedzenia zmienił na łagodniejszy. W obronie ob. przewodniczącego stanął ob. mgr. Sawczak wyjaśniając ob. mgr. Glińskiemu i Radzie, że każdy człowiek ma indywidualne podejście i nikt nie powinien być tym dotknięty, gdyż słowa ob. przewodniczącego nie były skierowane pod niczym adresem.

Ob. Drabent uzupełniając wniosek mgr. Sawczaka dodał, ażeby utworzyć komisję cennikową, która by ustaliła równe ceny.

Ob. delegat Jaroszyk wyjaśnił, że komisję tą wyznacza Starosta, a prezydium deleguje po jednym z członków Rady. Następnie oznajmił, ażeby na przyszłość wszelkie wnioski były skierowane na piśmie na ręce Prezydium, które przedstawia je Radzie. Komisje do walki z nadużyciami i lichwą tworzą wyższe instancje.

Ob. przewodniczący wyraził swój pogląd, że nie ufa członkom wydelegowanym z Rady do Komisji.

Na to ob. Gójski wystąpił z wnioskiem jeżeli ob. przewodniczący nie ufa członkom Rady, to powinno być postawione votum nieufności ob. przewodniczącemu.

Ob. delegat W.R.N. wyjaśnił Radzie, że nie należy brać tego za złe ob. przewodniczącemu, gdyż każdy z nas może popełniać pewne błędy. Długi okres okupacji mocno odbił się na nas, a zatem należy podchodzić do pewnych rzeczy bardziej krytycznie i z miejsca ich nie potępiać.

Ob. mgr. Gliński zwrócił uwagę ob. przewodniczącemu, ażeby traktował członków Rady autorytatywnie i nie starał się narzucić z góry swoich poglądów.

Ob. mgr. Sawczak stwierdził, że dotychczasowa dyskusja stoi na bardzo niskim poziomie i w zupełności podziela zdanie ob. mgr. Glińskiego odnośnie do sposobu przewodniczenia ob. Podlasina. Następnie wniosek o utworzenie komisji do walki z nadużyciami i lichwą wycofuje a wniosek o utworzenie komisji cennikowej poddaje pod głosowanie, który zostaje jednomyślnie przyjęty.

Ob mgr. Sawczak podzielił zdanie ob. Gójskiego o wyrażeniu votum nieufności ob. przewodniczącemu i wysunął dwa wnioski:

- 1)przewodnictwo Rady oddać z-cy przewodniczącego ob. Chomiń- cowi.
- 2) zarządzenie 15-to minutowej przerwy.

Pierwszy wniosek Rada jednomyślnie przyjęła. Przewodnictwo Rady objął ob. Chominiec, który poddał pod głosowanie drugi wniosek, co Rada jednomyślnie również przyjęła.

Po przerwie ob. Chominiec podał do wiadomości Radzie, że ob. przewodniczący Podlasin złożył na ręce Prezydium rezygnację ze swego stanowiska. Rezygnację Rada jednomyślnie przyjęła.

Ob. mgr. Sawczak wysunął kandydaturę ob. Nowaka na przewodniczącego Prezydium. Ob.Chominiec wysunął wniosek, czy głosowanie ma być jawne, czy tajne. Rada przyjęła jednomyślnie wniosek głosowania jawnego.

Wniosek ob. mgr. Sawczaka poddał ob. Chominiec pod głosowanie i ob. Nowak jednomyślnie został wybrany przewodniczącym Prezydium. Ob. Chominiec oddaje przewodnictwo Rady nowoobranemu przewodniczącemu. Ob. przewodniczący Nowak w gorących słowach podziękował Radzie za wybór.

Ob Matysik z ramienia P.P.R. jako drugi sekretarz partii postawił wniosek o wykluczenie ob. Podlasina z Rady.

Ob mgr. Sawczak wystąpił z wnioskiem, ażeby nie usuwać ob. Podlasina z Rady.

Ob. przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek ob. Matysika.

Za usunięciem z Rady padło 24 głosy, za pozostawieniem 1 głos, wstrzymujący się od głosowania trzy głosy. Wobec większości głosów za usunięciem ob. Podlasina wykluczono z Rady.

Ob.Molik podał do wiadomości Radzie, że na następnym zebraniu wystąpi z wnioskiem o stworzenie komisji szkolnej. Następnie ob. mgr.Gliński postawił wniosek ażeby P.R.N. zwróciła się do W.R.N. o wydelegowanie ob. Jaroszyka na następne zebranie, który by obecnością swą ułatwił pracę Prezydium. Wniosek ten Rada jednomyślnie przyjęła.

Ob. mgr. Sawczak wystąpił z wnioskiem, ażeby Rada wybrała dwóch członków jako delegatów do W.R.N. Ob. delegat Jaroszyk wyjaśnił, że W.R.N. uchwaliła, że Powiatowe Rady Narodowe delegują tylko jednego członka do W.R.N., proponując by wybór ten nastąpił dopiero na następnym zebraniu Rady. Ob.mgr. Gliński wystąpił z wnioskiem by członek Rady z P.P.S. reprezentował P.R.N. do W.R.N.

Ob.mgr. Sawczak mimo wyjaśnienia ob. Jaroszyka dalej podtrzymuje swój wniosek. Ob.Starosta wyraził swój pogląd, że jeżeli przewodniczący reprezentuje Radę na terenie powiatu, to i powinien reprezentować Radę na zewnątrz do W.R.N. Ob.mgr. Sawczak jest przeciwny wnioskowi ob.Starosty i nadal podtrzymuje wniosek ob. Glińskiego. Ob. przewodniczący wyraził pogląd, ażeby wniosek ob. Sawczaka przenieść na następne zebranie Rady. Wobec wyjaśnienia ob. delegata że zebranie dzisiejsze jest tylko zebraniem organizacyjnym ob. mgr. Sawczak wycofał swój wniosek. Ob.Drabent wysunął wniosek, by następne zebrania P.R.N. odbywały się w pierwszy piątek po 15 każdego miesiąca, oraz ażeby uroczyste zebranie P.R.N. wyznaczono na 16.VIII.1946 r. godz. 10 - ta. Wniosek ob. Drabenta Rada jednomyślnie przyjęła.

Ob. przewodniczący podał Radzie do wiadomości, że siedzibą Prezydium jest gmach Starostwa w Sławie i tam należy skierować wszelkie piśmienne wnioski z ostatecznym trzydniowym terminem przed zebraniem się Rady. O wszelkich zebraniach Rady członkowie otrzymują piśmienne zawiadomienia. Upoważnia się Prezydium do przesunięcia terminu zebrania Rady o ile zajdzie potrzeba.

Ob.mgr. Sawczak w imieniu Rady Narodowej podziękował ob. delegatowi Jaroszykowi za wybitną pomoc i wskazówki przy organizowaniu się Rady.

Wobec wyczerpania się wolnych wniosków ob. przewodniczący zakończył zebranie Rady o godz. 14.45. Na zakończenie odśpiewano "Rotę".

Przewodniczący

Powiatowej Rady Narodowej

/-/ Nowak Franciszek.

10.IX.1946 roku.

Wracając do notatki z 16.VIII.1946 roku, podaję poniżej fotografię z dożynek w Zalesiu. Defiladę i wieńce przyjmował wicestarosta mgr. Gliški.

Sekretarzem Wydziału Powiatowego, a równocześnie kilkutygodniowym sekretarzem Powiatowej Rady Narodowej jest ob. Kubisiak. Oto jego podobizna.

Na terenie wsi Kotla bardzo wiele pracy i wysiłku, tak przy pracy duchowej wśród wiernych, jak i przy odbudowie, zniszczonego w czasie działań wojennych kościoła, położył tamtejszy proboszcz ks.(...) Bardzo skromnym funduszem potrafił zabezpieczyć mury i wyremontować całkowicie wieżę. Powyżej dwie fotografie ilustrują dwa fragmenty remontu wieży.

21.IX.1946 roku.

Przeniesienie Starostwa do Głogowa zostało wstrzymane na czas niograniczony. Przede wszystkim przeciwstawił się temu wojewoda mgr. Piaskowski, który zabronił wysiedlania z mieszkań osadników głogowskich, a następnie przyjechał inspektor, delegowany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych, celem przeprowadzenia dochodzeń przeciw Staroście Studnickiemu. Istnieje nakaz tedy przeniesienia, ale po wyremontowaniu specjalnych mieszkań dla aparatu urzędniczego.

4.X.1946 roku.

Poniżej podaję fotografię Starosty Czesława Studnickiego - następcy Kosieradzkiego. Jest to zdjęcie wykonane przy okazji uroczystości Dożynek Powiatowych, jakie odbyły się w Głogowie dnia 1 września 1946 roku. Ponieważ niżej umieszczę fragmenty tej uroczystości, przeto równocześnie dam kilka zdjęć z samego miasta. Oto więc widok nad Odrą z załamanego mostu; jest to tak zwana Stara Odra na prawo od mostu i na lewo z nowobudującym się mostem zapasowym, który ma być ukończony z końcem października.

Po przejściu przez wyspę między Starą i Nową Odrą tuż na jej brzegu napotykamy na stary barbakan z gniazdem artyleryjskim na pierwszym planie.

Z gniazda tego sfotografowano Nową Odrę z ludźmi, oczekującymi na płynący ku nim prom, wobec braku jakiegokolwiek innego połączenia; oraz elektrownię głogowską z widocznym z dala nowowypudowanym kominem.

Kilka fragmentów z samej rzeki oraz ze Stoczni znajdującej się nieco w górę biegu rzeki w pobliżu Noskovic:

Uroczystości Dożynek zapoczątkowano Mszą w kaplicy głogowskiej, odprawioną przez ks. Masteja z parafii Jaczew:

natomiast defilada odbyła się w obrębie ulic, przy jakich stoją gmachy: Starostwa, Poczty, Kultury i Sztuki. Wszystkie następne fotografie ilustrują defiladę wozów, koni, ludzi i.t.p.

Dożynki te zorganizowano umyślnie w Głogowie, aby spopularyzować miasto. Celem było staranie się o umożliwienie jego odbudowy i zajęcie tym najszerzych warstw społeczeństwa. I oto jednego z dni następnych powstał w Głogowie Obywatelski Komitet Odbudowy m. Głogowa, na czele którego staje burmistrz tego miasta Władysław Fryszczyn. Komitet ten wydaje odezwę do instytucji i organizacji na terenie powiatu, aby gremialnie wzięły udział w odbudowie miasta i wysiłkiem własnym dołożyły choć cegielkę do tego wielkiego skądinąd dzieła. I oto pierwszy pracę swą w to włożył przy pomocy rąk swoich kursantów Związek Walki Młodych ze Sławy, a następnie Polska Partia Robotnicza z terenu powiatu. Oto fragmenty pracy jej członków zajętych właśnie przy usuwaniu gruzów z ulicy, położonej na wyspie. Należy się spodziewać, że za tym godnym uwiecznienia przykładem pójdą inne partie i organizacje.

Muszę wreszcie wspomnieć o z dawną zorganizowanym Klubie Sportowym "Sława". Oto futboliści ze Sławy z Polończykiem (1), Mazurem (2) i Piekarczykiem (3) na czele:

W najbliższej przyszłości ma być rozegrany mecz piłki nożnej o nagrodę przechodnią im mgr. Kazimierza Gliškiego.

14.X.1946 roku.

Przy tej okazji nie mogę przemilczeć meczu jaki odbył się między drużyną K.S. "Sława", a "Oldboy`ami". Pierwsze zdjęcie ilustruje jedenastkę "Oldboy`ów", przy czym można zauważyć w niej graczy...

Oto kolejno od lewej ku prawej gracze "Oldboy'e", osobnicy liczący wszyscy ponad 30 lat. A więc: Mazur, Piekarczyk, Laskowski, Kubiak, Nieordowski, Landkwojczak, Pokrywka, Polowczyk, Prorok, Nowak i leżący Przybył.

W sezonie letnim pewien rodzaj atrakcji w powiecie stanowiło otwarcie obozu harcerskiego w Karolacie, położonym nad Odrą. Obóz ten, zorganizowany wysiłkiem ob. Mieszalskiego Stefana, hufcowego, a zarazem urzędnika Starostwa Głogowskiego, otworzono na terenie b. szkoły niemieckiej i arbeitsdienstu. Młodzież brała udział w czyszczeniu ziemniaków: we wszelkiego rodzaju kursach, jak np. ratowniczy, a nade wszystko w tym, co daje ciężyznę duchowi i ciału. Oto kąpiel.

Najmilszymi, a zazdrośnie podglądanymi były spotkania i gawędy starszych u schyłku późnego wieczora. Obóz ten zakończono defiladą, wspólnym obiadem i "ogniskiem".

Dnia 13 października br. wyruszyły do Głogowa z całego powiatu nowe ekipy P.P.R. i P.P.S., aby wspólnymi siłami wziąć udział w odbudowie tego miasta. Nic chyba nie łączy tak ludzi, jak wspólna praca dla wspólnego a wielkiego celu!

15.X.1946 roku.

Wczoraj odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Głogowa. Uchwalono regulamin Komitetu oraz postanowiono pewne obiekty odbudować własnymi siłami bez współudziału kapitałów innych. A praca, choć powoli, posuwa się jednak wyraźnie naprzód. Dziś już wszystkie, obecnie potrzebne dla ruchu arterie, czyste są od zalegających je niegdyś śmieci i gruzów. Trzeba przy tym wiedzieć, że Głogów, sam potrzebujący wydanej pomocy, pomaga Warszawie i to bardzo wydajnie.

16.X.1946 roku.

Od 15 sierpnia rozpoczął w Sławie pracę Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, podlegający bezpośrednio własnemu takiemu Urzędowi we Wrocławiu. Pełnomocnikiem tego urzędu jest ob. Rutkiewicz Jadwiga. Początkowo biuro tego urzędu mieściło się w pokojach zajętych przez Powiatowy Urząd Informacji i Propagandy, którego szefem jest ob. Kosmala Roman. Z dniem prawdopodobnie jutrzejszym Urząd Kontroli Prasy mieścić się będzie w Zamku nad jeziorem (patrz str.11). Poniżej zamieszczam podobiznę Pełnomocnika tego Urzędu.

17.X.1946 roku.

Nawiązując do notatki o Komitecie Odbudowy m. Głogowa, zamieszczam artykuł z "Naprzodu Dolnośląskiego", z dnia 10.10.1946 roku. Jerst to wogóle pierwsza wzmianka w prasie o powiecie głogowskim:

W dwa dni później ukazała się znowu notatka w tej samej gazecie o pracach i współpracach P.P.S. i P.P.R. na terenie naszego powiatu. Opisywanemu poniżej zjazdowi przewodniczył ob. mgr. Gliński Kazimierz - przewodniczący Powiatowego Komitetu P.P.S. w Sławie.

Wreszcie trzecia notatka z następnego dnia (...)

Wszystkie te notatki świadczą o tym, że wreszcie znalazł się ktoś, kto zainteresował się miastem i powiatem. Dolny Śląsk cały powinien wiedzieć, że my tu jesteśmy i żyjemy i, że w ogóle Głogów istnieje, bo niestety natknąłem się jednak na ludzi, nawet w urzędach, którzy zapytywali mnie, gdzie leży Głogów, dziwiąc się, że to przecież jednak na Dolnym Śląsku.

21.X.1946 roku.

Dnia 19 bm. ze Sławy i terenu powiatu głogowskiego wyjechała ekipa P.P.S'iaków z wicestarostą mgr. Glińskim na czele na zjazd do Wrocławia. Zjazd ten miał na celu poinformować aktywistów P.P.S. o polityce zewnętrznej i wewnętrznej Polski, udziale kobiet w życiu politycznym, polityce Rad Narodowych i wewnętrznych sprawach organizacyjnych. Po powitaniu przyjezdnych przez I sekretarza WK PPS. mgr. Siemko, posła do W.R.N. - przemawiał wojewoda Piaskowski, również poseł do W.R.N.

Zjazd zakończył się o godzinie 16 - ej dnia 20 bm poczym uczestnicy rozjechali się.

22.X.1946 roku

Od dwu tygodni specjalne komisje w terenie powiatu pracują nad przygotowaniem materiałów do aktów nadania ziemi osadnikom. Komisje te, opisując dokładnie gospodarstwa i znajdujący się w nich inwentarz żywy i martwy (poniemiecki) przyjmują od osadników specjalne wnioski. Równocześnie z tym wre praca nad dzieleniem ziemi i komasowaniem jej, aby umożliwić omawianym komisjom urzędowanie. - Ziemię otrzymują nie tylko repatrianci, ale i szereg przesiedleńców, przy czym pamięta się o autochtonach. Tu muszę wspomnieć,

że kilku spośród nich otrzymało obywatelstwo polskie na posiedzeniu inauguracyjnym Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie w dniu 19.VII.1946 roku. Reszta autochtonów czeka na zakończenie formalności.

24.X.1946 roku.

Dnia 20/21 października br. w Trybunie Dolnośląskiej (organ P.P.R.) ukazał się artykuł ilustrujący pracę władz bezpieczeństwa na terenie powiatu głogowskiego:

25.X.1946 roku.

Wczoraj nad powiatem przeszła fala przymrozków. Termometr wskazywał 2⁰ poniżej zera. Dziś od rana mróz dochodził do 6⁰ poniżej zera. Drzewa od góry do dołu w bielej szacie. Mgła rano, w ciągu dnia pogoda słoneczna i mroźna.

24 bm. rozegrano w Sławie match piłki nożnej pomiędzy K.S.Sława i Milicyjnym Klubem Zgorzelice. Wynik 3:0 (1:1) dla Zgorzelic.

Po otwarciu szeregu miejskich i gminnych Rad Narodowych - odbyło się dziś inauguracyjne zebranie M.R.N. w Sławie. Z racji siedziby Starostwa w Sławie mogę podać skład radnych: Przewodnicząca: Kaczyńska Władysława (P.P.S.), Z-ca Jasiunas Wacław (S.L.) Członkowie prezydium: - Jagiełło Piotr i Jędrusik Władysław (P.P.R.) oraz Kobaczyński Zygmunt (PPS), radni: Zienkiewicz Adam i Dolata Stanisław (bezp.), Zonenberg Mieczysław i Anioł Bolesław (PPR), Przybyłowski Jan, Porankiewicz Bogdan, Gawrys Henryk i Dudek Maria (PPS), Mreczyński Leon i Leszczyk Feliks (SL). Sekretarzem jest ob. Jande Michał (P.P.S.)

Zebranie odbyło się w podniosłym nastroju - A przy tym uchwalono: 1.usunąć z domu Zarządu Miejskiego prywatnego mieszkańca (b.Komendanta Powiatowego M.O. - Rułkę), 2. opodatkować właścicieli psów w mieście w wysokości 500 zł. za każdego psa pokojowego, 3. opodatkować: szylidy w wysokości 800 zł. rocznie za każdy metr bieżący, 3. przemianować nazwę "Rynek" na plac Daszyńskiego.

26.X.1946 roku.

Mróz trzyma. Kałuże zamrzły. Okna przybrane zimowymi "kwiatami".

W terenie bawią wojewódzkie komisje dla kontrolowania powiatowych komisji wnioskowych, pracujących przy aktach nadania.

28.X.1946 roku.

Pada drobny deszcz po trzydniowym mrozie.

Dnia 27 bm. Polski Czerwony Krzyż urządził akademię ku czci poległych w czasie wojny, okupacji i powstania - swych członków.

Również dnia wczorajszego odbyła się weryfikacja funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej.

A oto jeszcze jeden dowód więcej, że prasa nie tylko mówi o nas, lecz nawet obiecuje nawiązać z nami współpracę. Ostatni ustęp "Odpowiedzi Redakcji" z "Naprzodu Dolnośląskiego" z dnia 22.10.1946 r. Nr. 210 (236).

Również ta sama prasa zapowiada, że z dniem 1 listopada br. rozpocznie się wysiedlenie wszystkich Niemców z całego terenu Dolnego Śląska. Pozostaną w Polsce tylko, ci Niemcy, którzy okażą się niezastąpieni, jeśli chodzi o ich zawód i wiadomości fachowe.

Akcja wysiedlania ma być całkowicie ukończona z dniem 1 grudnia br.

3.XI.1946 roku.

Miejska Rada Narodowa w Sławie na swym inauguracyjnym posiedzeniu uchwaliła, aby Rynek w Sławie przemianować na Plac Daszyńskiego.

W Polkowicach zlikwidowano ekspozyturę Powiatowego Oddziału P.U.R. w Sławie ze względu na to, że skasowano tam Zarząd Miejski, przyłączając Polkowice jako osadę miejską do gminy Polkowice. Wójtem nadal pozostał ob. Sobczak Józef, natomiast sekretarzem ob. Kwiecień, dotychczasowy sekretarz Zarządu Miejskiego w Polkowicach.

Mróz, o którym wspomniałem w notatce z dnia 26 października br. spowodował, że około 30% ziemniaków zmarzło.-

5.XI.1946 roku.

Dnia 4 listopada br. na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej, Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej dokonał odsłonięcia tablic, opiewających, że z dniem tym Rynek uzyskał nazwę Placu Ignacego Daszyńskiego.

A oto notatka z "Naprzodu Dolnośląskiego" z dnia 25 października br. Nr. 213 (239), traktująca między innymi o elektrowni w Głogowie.

Notatka Walentego Nawrockiego:

Kazimierz Gliński zabrał samowolnie niniejszy dokument z Prez. PRN w podstępny sposób zobaczenia co to on tam opisał. Wierząc mu Przew. Pow. Kom. Pl.Gosp. B. Marciniak zezwolił na zabranie tegoż dokumentu zainteresowanemu, zabierając go do siebie. K.Gliński nie zwrócił całego aktu. Karty zostały wyrwane z odciskami pieczęci urzędowych istniejących wówczas jednostek administracyjnych. Nie zwrócono w całości zdjęć znajdujących się w zeszycie. Notatkę powyższą umieściłem dlatego, by upewnić czytelnika, że tego pogromu nie dokonali pracownicy Prez. PRN którym ten akt jest oddany pod nadzór i opiekę.

Grudzień 1967 r.

Nawrocki

Notatka autora na ostatniej stronie Kroniki:

Niniejszą Kronikę prowadził osobiście Ob. Kazimierz Gliński i ostatni zapisek dokonany przez wyżej wymienionego na str. 49 z dnia 1 maja 1965 r. stanowi wycinek z "Gazety Zielonogórskiej". Nr 102 (4080) z dnia 1 i 2 maja 1945 r. (nie reprodukowany - J.CH.)

Wobec zawarcia w dniu 30 grudnia 1966 r. ugody sądowej pomiędzy Skarbem Państwa i Kazimierzem Glińskim w sprawie której przedmiotem sporu o ustalenie prawa własności była przedmiotowa kronika strony ustaliły, że Kazimierz Gliński zrzeka się wszelkich praw związanych ze sporządzeniem i autorstwem tejże kroniki na rzecz Skarbu Państwa w zamian za otrzymanie odszkodowanie w wys. 2000 (dwa tysiące) złotych tytułem za włożoną pracę i inne nakłady poniesione przy jej sporządzeniu.

Załącza się treść ugody sądowej zawartej między stronami w niniejszej sprawie której odpis sądowy umieszczono na następnej stronie. (brak odpisu - J.Ch.)

Kazimierz Gliński

Głogów, dnia 30 grudnia 1966 r.